

Śmieciowy przetarg do powtórki?

Pracownicy Remondisu oraz innych firm wywożących śmieci protestowali w ubiegły piątek w Poznaniu w obronie miejsc pracy. Akcja odbyła się przed siedzibą związku międzygminnego Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej.

- Jeśli nie pomoże demonstracja i próby negocjacji z urzędnikami, którzy nie chcą z nami rozmawiać, nie cofniemy się przed strajkiem – mówił w przeddzień protestu Ryszard Skrzypczak, szef „Solidarności” w Remondisie.

W proteście przed siedzibą GOAP uczestniczyło ponad sto osób, a od tygodni po Poznaniu jeżdżą oflagowane śmieciarki. Pracownicy firm oczyszczania miasta domagają się zachowania dotychczasowych miejsc pracy i uczciwego rozstrzygnięcia przetargu śmieciowego. Ich firmy przegrały konkurs na odbiór śmieci z hiszpańskim konsorcjum FB Serwis, w którym 49 proc. udziałów ma firma Budimex. Umowa z Hiszpanami ostatecznie jeszcze nie została podpisana.

- Warunki, jakie zaproponowało hiszpańskie konsorcjum, zupełnie nie przystają do realiów świadczenia usług wywozu śmieci na terenie Poznania – mówi z przekonaniem przewodniczący „S” w Remondisie. - Dlatego ich oferta cenowa była niemożliwa do realizacji. Poznaniacy nie zaczęli produkować mniej śmieci ze świadomością, że odpady będą rzadziej wywożone.

Śmieciowa powódź

Oferta Remondisu opiewała na 15,5 mln zł za roczny wywóz śmieci z terenu Poznania. Złożona przez FB Serwis była ponad sześciokrotnie niższa i wynosiła 2,5 mln zł.

- To prawda, że nasz zarząd mógł przedstawić nieco tańszą ofertę niż 15,5 mln zł – przyznaje R. Skrzypczak, ale tak niski koszt wywozu śmieci przez FB Serwis jest dużym przekłamaniem. Wiemy z raportów, codziennej praktyki i szacunków, że śmieci na osiedlach trzeba wywozić nawet 3-4



razy w tygodniu, z centrum raz w tygodniu, bo inaczej śmietniki będą przepełnione. Kiedyś próbowaliśmy stawiać większe pojemniki, ale się nie sprawdziło, a nie ma możliwości ustawiania większej liczby pojemników, bo zwyczajnie brakuje miejsca.

Hiszpańskie konsorcjum w swojej ofercie przedstawiło plan wywozu śmieci raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie. Stąd tak korzystna oferta, ale niemożliwa do realizacji. Poznaniacy nie zaczęli produkować mniej śmieci ze świadomością, że odpady będą rzadziej wywożone.

Przedstawiciele firm śmieciowych wskazują także, że FB Serwis nie jest kompletnie przygotowane do świadczenia usług. Firma nie ma bazy, sprzętu, ludzi i doświadczenia na polskim rynku. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska twierdzi, że baza hiszpańskiego konsorcjum nie spełnia wymogów. Opinia WIOŚ ma kluczowe znaczenie. Może ona doprowadzić do unieważnienia przetargu. Innej, poznańskiej firmie, po takim zarzucie cofnięto koncesję.

Śmieciowe umowy

Podpisanie umowy z FB Serwis oznacza zwolnienia grupowe nie tylko w Remondisie zatrudniającym 250 osób, ale też w innych firmach z branży, w których pracuje dalszych 550 osób. FB Serwis deklaruje, że przyjmie do pracy ok. 100 osób.

- Chcielibyśmy sprawdzić, jakie warunki proponują – mówi Ryszard Skrzypczak. - Na ich ogłoszenie rekrutacyjne odpowiedziało dwóch naszych kierowców. Zaproponowali im umowy-zlecenia na rok za ok. 1500 zł miesięcznie. Niskie „śmieciówki” za wywóz śmieci.

W konsekwencji może to oznaczać, że do zatrudnią osoby kompletnie nieprzygotowane do tej pracy. Tymczasem GOAP zapowiada negocjacje z Remondisem i innymi firmami w sprawie wywozu śmieci w pierwszych miesiącach 2014 r., ponieważ przetarg w 10 sektorach został unieważniony. Ma być ogłoszony nowy. Na ostateczne rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać do marca, a może kwietnia.

Poznańscy radni z PO, PiS i

SLD mają dość bałaganu panującego w GOAP i szykują się do zrobienia porządków. W miejsce urzędników z magistratu i prezydenckich radnych do zgromadzenia związku mają wejść przedstawiciele tych klubów.

- To prawda, że zainteresowaliśmy radnych sprawą nieprawidłowości przy przetargu na oczyszczanie miasta – dodaje przewodniczący. - Niestety, urzędnicy nie chcą z nami rozmawiać. Nie możemy nawiązać dialogu z wiceprezydentem Mirosławem Kruszyńskim, który nie tylko jest przewodniczącym GOAP, ale też reprezentuje miasto, które jest 49 proc. udziałowcem Remondisu. Wygląda na to, że miastu nie zależy na spółce, której w połowie jest właścicielem.

Związkowcy z firm oczyszczania miasta zapowiadają, że jeśli urzędnicy nadal z taką arogancją będą podchodzić do problemu, nie cofną się przed strajkiem generalnym, który oznacza, że Poznań jak Neapol może utonąć w śmieciach.

Anna Dolska

Porozumienie w VOX-ie

Podpisanie porozumienia zakończył się trwający od kilku miesięcy konflikt w firmie Meble VOX Sp. z o.o. S.K.A. Podłożem sporu jest wdrażany przez właściciela Piotra Z. Voelkela plan restrukturyzacji spółki polegający na podziale zakładu na małe firmy (zatrudniające do 20 pracowników).

Zdaniem Komisji Zakładowej wiązało się to z pogorszeniem dotychczasowej sytuacji pracowników. Pierwsza próba porozumienia zakończyła się fiaskiem, gdyż według związkowców pracodawca nie dotrzymał warunków umowy. Wobec powyższego KZ przeprowadziła głosowanie w sprawie pikiet protestacyjnych. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się 80% pracowników. Przed zorganizowaniem pikiet postanowiono po raz kolejny podjąć rozmowy z pracodawcą.

Takie spotkanie odbyło się 28 października br. i tym razem doszło do podpisania porozumienia o współpracy. Założeniem niekwestionowanym przez żadną ze stron była zgoda na działania, które pozwolą firmie Meble VOX utrzymać się na rynku i umożliwią utrzymanie miejsc pracy.

Zarówno związkowcy, jak i pracodawca zgodzili się, że dla polepszenia konkurencyjności spółki konieczne są zmiany or-

ganizacji pracy i sposobu funkcjonowania spółki. Dotyczy to m.in. podniesienia efektywności pracy związanej z produkcją mebli oraz uelastycznienia czasu pracy (czyli jego dostosowanie do liczby zamówień) i systemów wynagradzania, co umożliwi powiązanie wysokości wynagrodzeń z wydajnością pracy poszczególnych pracowników oraz stworzenie motywacyjnego systemu wynagradzania.

„S” zgodziła się na dokończenie procesu restrukturyzacji. W zamian pracodawca zapewni swoim obecnym i dawnym pracownikom, zatrudnionym w nowych firmach, możliwość korzystania ze świadczeń socjalnych przez utworzenie wspólnego ZFŚS oraz wprowadzi w nich regulaminy pracy i wynagradzania.

Po upływie roku Strony dokonają wspólnej oceny funkcjonowania spółki pod kątem efektywności.

Dla usprawnienia zasad współpracy kierownictwo VOX będzie informować związkowców o planowanych działaniach mogących mieć bezpośredni wpływ na warunki pracy lub płacy. W tym celu przygotowany zostanie harmonogram spotkań z związkowcami z przedstawicielami pracodawcy.

b

Przemysław Strutyński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w VOX-ie:

Zgodziliśmy się z pracodawcą co do tego, że dla poprawy sytuacji rynkowej VOX-u konieczne są pewne zmiany w funkcjonowaniu firmy. Nam zależało przede wszystkim na utrzymaniu miejsc pracy. Podpisanie porozumienia zostało przyjęte pozytywnie. Osiągnęliśmy to na czym nam najbardziej zależało, czyli na zabezpieczeniu interesów pracowniczych.

Turniej na Święto Niepodległości

Wielkopolska „Solidarność”, Instytutu Pamięi Narodowej oraz Stowarzyszenie „Wielkopolscy Patrioci” zapraszają na turniej z okazji Święta Niepodległości Państwa Polskiego organizowany przez firmę „Hattrick Job&Sport”.

Łącząc zmagania sportowe z oprawą patriotyczną turnieju, organizatorzy pragną dać młodym ludziom poczucie spełnienia patriotycznego obowiązku uczestnictwa w tak ważnym święcie. Turniej organizowany jest w Hali Widowiskowo Sportowej Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej w Czerwonaku.

Na boisko w poszczególne dni turnieju wybiegną dzieci roczników:

● 10 XI 2013 r. - rocznik 2004 i młodsi oraz rocznik 2002 i młodsi

● 11 XI 2013 r. - rocznik 2001 i młodsi oraz rocznik 2000 i młodsi

● 16 XI 2013 r. - rocznik 1999 i młodsi oraz rocznik 1997 i młodsi

Turniej uatrakcyjni mecz każdej z drużyn z byłymi reprezentantami Polski w piłce nożnej oraz pokazy artystyczne. Na najlepszych czekają puchary, statuetki i nagrody rzeczowe. Więcej: <http://www.hattrick-sport.pl/organizowane-imprezy-11/P/>

Nowa forma dialogu

Formuła dialogu w Komisji Trójstronnej wyczerpała się, przyznali zarówno związkowcy, jak i pracodawcy, którzy 30 października spotkali się z Bronisławem Komorowskim w Pałacu Prezydenckim. Związki zawodowe złożyły własne propozycje zmian i zadeklarowały kontynuowanie rozmów dwustronnych z pracodawcami.

Szef „Solidarności” Piotr Duda zaapelował do prezydenta, aby był bardziej otwarty

na argumenty związków zawodowych, zanim podpisze jakąś ustawę. Przypomniał prezydentowi, że już kolejne podpisane przez niego ustawy zostały przez „Solidarność” skutecznie zaskarżone przed Trybunałem Konstytucyjnym, a następne czekają na rozpatrzenie.

NSZZ „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych i OPZZ przedłożyły pracodawcom propozycję wypracowania nowej formuły prowadzenia dialogu

społecznego w Polsce, w tym projektu nowej ustawy.

Związkowcy proponują zmianę dotychczasowej formuły i nazwy na: „Rada Dialogu Społecznego” (RDS), która instytucjonalnie i administracyjnie byłaby niezależną jednostką organizacyjną z własnym budżetem określanym corocznie w ustawie budżetowej.

Przewodniczącą i członków RDS - na wniosek strony rządowej i reprezentatywnych

organizacji związków zawodowych oraz organizacji pracodawców powoływałby Marszałek Sejmu RP. Funkcja przewodniczącego Rady byłaby pełniona rotacyjnie w okresach rocznych przez przewodniczących związków zawodowych i organizacji pracodawców, a ze strony rządowej przez premiera lub wicepremiera. Rada powinna dysponować zapleczem

ciąg dalszy na str. 2

Projekt zmian w ustawie o OFE

Legislacyjny bubeł

Planowane zmiany systemu emerytalnego w Polsce, powszechnie znane opinii społecznej jako zamach na OFE, stały się jednym ze sztandarowych projektów gabinetu Donalda Tuska. Toczone od ponad roku dyskusje przeciwników i zwolenników rządowego pomysłu, promowanie przejścia przez ZUS środków zgromadzonych przez fundusze emerytalne jako narzędzia do uzdrowienia finansów publicznych, wskazywanie potrzeby korekty reformy przeprowadzonej przez rząd Jerzego Buzka, a wreszcie znamieną bezpośrednią konfrontacją obecnego i byłego szefa resortu finansów Jacka Rostowskiego i Leszka Balcerowicza podniosły sprawę OFE do rangi najwyższej. W związku z tym wydawałoby się, że projekt zmiany ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych został przygotowany z najwyższą starannością. Tymczasem Rządowe Centrum Legislacji zgłosiło poważne zastrzeżenia do rządowych propozycji w kontekście zgodności z Konstytucją RP. Zadziwiło to nawet oponentów rządu i przeciwników ingerencji państwa w OFE.

Rządowe Centrum Legislacji (RCL) jest jednostką, która dba o spójność prawa krajowego w Polsce i prawidłowy przebieg systemu legislacyjnego. Do podstawowych zadań RCL należy koordynowanie działalności legislacyjnej Rady Ministrów, Premiera i podległych mu organów administracji rządowej, opracowywanie pod względem legislacyjnym rządowych projektów aktów prawnych i innych dokumentów rządowych oraz analizowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto RCL redaguje publikatory prawa: Dziennik Ustaw i Monitor Polski.

W swojej opinii RCL zwróciło uwagę na podstawowy fakt, iż OFE zostały utworzone do realizacji zadań z zakresu ubezpieczenia społecznego. W związku z tym autorzy opinii uznali, że proponowane rozwiązania prawne dotyczące zwolnienia funduszy z obowiązku osiągnięcia maksymalnego stopnia bezpieczeństwa i rentowności dokonywanych

lokata oraz nakaz inwestowania co najmniej 75% aktywów w akcje są sprzeczne z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa prawa w sferze przepisów regulujących kwestię zabezpieczenia społecznego po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Ponadto wątpliwości konstytucyjne wzbudził proponowany zakaz zakupu przez OFE obligacji gwarantowanych lub poręczanych przez Skarb Państwa. Ponieważ inne fundusze emerytalne - dobrowolne i pracownicze - nie są objęte takim zakazem, doszłoby do naruszenia zasady wolności działalności gospodarczej i zasady równości wobec prawa.

Dodatkowo eksperci RCL stwierdzili, że proponowany 3-miesięczny okres na podjęcie decyzji: czy wybrać ZUS czy OFE po istotnej zmianie systemu jest zbyt krótki. Między innymi z tych względów ustawa powinna mieć dłuższe *vacatio legis*.

Po pamiętnych zakłóceniach w realizacji rządowego programu budowy dróg ekspresowych i autostrad dotkliwie ujawniających się przed ubiegłorocznym turniejem finałowym piłkarskich mistrzostw Europy mówiono, że państwo, które nie potrafi wybudować drogi jest państwem słabym i źle zarządzanym. A cóż powiedzieć w przypadku projektu zmian systemu emerytalnego? Chyba tylko to, że mamy do czynienia nie tylko ze słabością i kompromitacją rządzących, ale także z osłabieniem instytucji państwa. Zastrzeżenia RCL są bowiem na tyle istotne, że właściwie dyskwalifikują zarówno projekt, jak i jego założenia.

W tym kontekście nie sposób nie powrócić do trwającej dyskusji o systemie tworzenia prawa w Polsce. Środki wydawane na utrzymanie posłów i senatorów, ich doradców i ekspertów, w tym prawników i wyspecjalizowane kancelarie, są olbrzymie, a efekty słabe, tym bardziej że w chwili obecnej nie obserwuje się wysypu ustaw. Być może warto byłoby utworzyć budżetową jednostkę ekspercką potrafiącą nadać pomysłom ustawodawcy sensowny kształt. *Paweł Selan*

ERZ: nowe wyzwania

W dniach 24-25 października 2013 r. odbyła się doroczna konferencja Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ) na temat Europejskich Rad Zakładowych.

W siedzibie Konfederacji w Brukseli spotkało się ponad 140 osób, w większości członków ERZ, ale także przedstawiciele największych organizacji związkowych w Europie. Polskę reprezentowali związkowcy z NSZZ „Solidarność”, w tym przedstawiciele Komisji Krajowej, kilku sekretariatów branżowych oraz ERZ.

Prelegentami w czasie 2 dni konferencji byli m.in.: Claudia Menne – Sekretarz EKZZ; Luc Triangle – zastępca sekretarza generalnego IndustriAll; Sam Hagglund – sekretarz generalny Europejskiej Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Spożywczego, Rolnictwa i Turystyki, Jonathan Hayward – dyrektor ds. międzynarodowych UNITE the Union, Dietmar Hexel – członek zarządu DGB z Niemiec oraz członkowie rad nadzorczych i ERZ wybranych koncernów międzynarodowych.

Tematem przewodnim konferencji były nowe wyzwania dla przedstawicieli pracowników zasiadających w Europejskich Radach Pracowniczych w dobie, jak to zostało nazwane: „poczwórny kryzys: finansowy, ekologiczny, pogłębiający się nierówności społecznych oraz kryzys zaufania do instytucji sprawujących władzę”. Zdaniem organizatorów skomplikowanej sytuacji pracowników nie ułatwia fakt, iż współczesna kadra zarządzająca koncentruje się przede wszystkim na wzroście ceny akcji przedsiębiorstwa, a nie na budowaniu dialogu i pomocy stronom zainteresowanym.

Prelegenci skupili się na przedstawieniu alternatywnych rozwiązań wobec powszechnie obowiązującej koncepcji „wartości dla akcjonariuszy”, jako jedynego kierunku rozwoju przedsiębiorstwa. Została poddana analizie koncepcja „zrównoważonego przedsiębiorstwa”, która przynajmniej z



definicji zakłada uwzględnienie wszystkich stron zaangażowanych w funkcjonowanie firmy, w tym także społeczności lokalnej i konsekwencji ekologicznych. Przedstawione zostały przykłady korzystnego wpływu zrównoważonego rozwoju na wycenę akcji firm, w których zarządzanie oparto na współpracy wszystkich stron powiązanych z działalnością przedsiębiorstwa.

Zdaniem prelegentów niezwykle ważnym elementem zrównoważonego rozwoju są organizacje pracownicze i ich czynny udział w różnym typie instytucjach reprezentujących pracowników. Zwrócono uwagę na konieczność powoływania i rozwoju zarówno Europejskich Rad Pracowniczych, jak i reprezentowania pracowników na poziomie rad nadzorczych przedsiębiorstw. W tym celu istotne jest stałe podnoszenie kwalifikacji zasiadających w nich działaczy, aby mogli sprostać trudnym zadaniom monitoringu pracodawcy i wyzwaniom negocjacyjnym. Uznano, że właśnie istniejące już organizacje pracownicze, w tym ERZ czy przedstawiciele pracowników w radach nadzorczych, powinny podjąć się motywowania firm

do przemian w kierunku zrównoważenia rozwoju i odchodzenia od kierowania się wyłącznie zyskiem finansowym w zarządzaniu.

Istotnym zagadnieniem było czynne zaangażowanie ERZ oraz wszystkich central związków zawodowych w promowanie i monitoring ochrony środowiska przez pracodawców. W sytuacji malejącej liczby zasobów naturalnych i co za tym idzie stałego wzrostu cen surowców, ochrona środowiska powinna stać się jednym z głównych priorytetów działalności związkowej. Dominujący model zarządzania firmami, nastawiony na wzrost wartości akcji, jest zdaniem prelegentów systematycznym pogłębianiem się kryzysu nie tylko ekonomicznego, ale także ekologicznego. Podkreślali oni konieczność przyjęcia przez członków ERZ i związki zawodowe szerszej niż dotychczas perspektywy, która traktowałaby ochronę środowiska jako jeden z istotnych elementów zapewniania warunków i ich rodzinom godne warunki życia. Przesłanie to powinno zostać wdrożone na wszystkich szczeblach organizacji związkowych i tylko przez ich zaangażowanie możliwe będzie wdrożenie zrównoważonego rozwoju jako optymalnego modelu funkcjonowania firm. W przyszłości ERZ, podobnie jak wszystkie inne formy reprezentacji pracowników, mogą i powinny odgrywać kluczową rolę w procesie zmiany orientacji firm, tak aby przejść od modelu opartego na wartości dla akcjonariuszy do modelu zrównoważonego rozwoju opartego na współpracy ze wszystkimi stronami. Przede wszystkim mogą one nakłonić kierownictwo do przyjęcia innej polityki na szczeblu zarządu. Mogą też brać udział we wdrażaniu zasad zrównoważenia rozwoju, np. przez pracę w komisjach bhp, przy projektach w zakresie oszczędności energii i redukcji emisji, tak aby ograniczyć dalsze pogłębianie się kryzysu ekonomicznego i ekologicznego na świecie. Zamykając spotkanie sekretarz konfederacji EKZZ przyznała, że „droga do zrównoważonego przedsiębiorstwa może być długa, ale musimy nią podążać ze względu na interes przyszłych pokoleń oraz zrównoważony rozwój świata”. *Agnieszka Miñkowska*

Nowa forma dialogu

ciąg dalszy ze str. 1

ekspertem i każdego roku przedstawiać Sejmowi informacje o stanie dialogu społecznego. Odpowiednio wojewódzkie rady dialogu społecznego byłyby usytuowane przy wojewódzkich sejmikach samorządowych.

Przedmiotem uzgodnień z Radą powinny być projekty ustaw lub ich zmiany mające duże znaczenie społeczno-gospodarcze. Przedstawienie Sejmowi projektów ustaw lub ich zmian bez przeprowadzenia uzgodnień i konsultacji stanowić będzie podstawą do ich nie-

wniesienia pod obrady, a w przypadku ich rozpatrzenia przez Sejm stanowiłoby to podstawą do ich zaskarżenia w Trybunale Konstytucyjnym.

Dotychczasowe zapisy ustawy o Trójstronnej Komisji są mało precyzyjne. Zakres problemów podlegających dialogowi społecznemu wymaga nowego zdefiniowania.

Bezwzględnie uzgadniania z partnerami społecznymi wymagałyby sprawy związane z Kodeksem pracy, zatrudnieniem, walką z bezrobociem (w tym aktywizacja zawodowa i wysokość zasiłków dla bezrobotnych), ustawa o związkach



zawodowych, ustawa o organizacjach pracodawców, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Konsultacje, w określonej formie czasowej, obejmowałyby m.in.: kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z

pomocy społecznej, wysokość zasiłków rodzinnych i świadczeń rodzinnych, założenia i projekt ustawy budżetowej.

W projekcie zapisano, że Rada powinna być instytucją wypracowującą źródła prawa, w tym umowy społeczne, pakt y

układy zbiorowe pracy. Partnerzy społeczni powinni mieć realny wpływ na proces stanowienia prawa, w szczególności prawo do występowania z wnioskiem do sądu Najwyższego o interpretację przepisów prawa pracy, ubezpieczeń, zabezpieczenia społecznego i podatkowego, a także możliwość wszczynania sporów zbiorowych wobec władzy publicznej i samorządowej, a nie tylko pracodawców. Powinni także posiadać prawo inicjatywy ustawodawczej. Rząd byłby zobowiązany do rozpatrzenia ważnych społecznie projektów legislacyjnych przyjętych w drodze konsensusu przez Radę, a w przypadku braku zgody Rady Ministrów strona społeczna miałaby moż-

liwość przekazania takiego projektu inicjatywy legislacyjnej właściwej komisji sejmowej.

Ważną sprawą jest przywrócenie kontroli partnerów społecznych nad Funduszem Pracy i Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Brak faktycznego wpływu na zasady dysponowania tymi funduszami powoduje, że de facto są one wykorzystywane do bilansowania budżetu państwa.

Zdaniem związkowców prace Rady powinny być jawne i szeroko popularyzowane. W tym celu należałoby stworzyć odpowiednią podstronę na rządowym portalu internetowym oraz publikować informacje w comiesięcznym biuletynie Rady. *b*